

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 20

Warszawa, poniedziałek 12 marca 1951 r.

Rok VI

Memoriał Czecha rozpoczął się zwycięstwem Kuli

ŚWIETNY FINISZ NASZYCH HOKEISTÓW

PODOBAŁ SIĘ PUBLICZNOŚCI RADZIECKIEJ

Procel sięga po rekord Bocheńskiego

Śląsk zdobył Puchar Miast

NASZ SPECJALNY WYSLANNIK TELEFONUJE:

BYTOM, 11.3. (tel. wł.). Największa, oprócz mistrzostw Polski, impreza pływacka Puchar Miast zakończyła się zdecydowanym sukcesem pływaków Śląska 180 pkt. przed Poznaniem 138 pkt., i Łodzią 120 pkt. Śląsk po roku wytrwałej pracy, jego trenerów, działaczy i zawodników ponownie udokumentował, że jest najsilniejszym okręgiem w kraju.

Drużyna Poznania, która już od 2 rundy Pucharu zaczęła finiszować, polepszając coraz bardziej swoje wyniki, zwyciężyła Łódź, sześciokrotnego zwycięzcę tej imprezy. Łódzianie osłabieni wymigrowaniem 5 zawodników, nie stanowili tak groźnego zespołu jak przed rokiem.

Szwajcjarci szukuje się do meczu z Polską

GENEWA, 11.3. (tel. wł.). Możliwość spotkania Szwajcjarci — Polska w drugiej rundzie tenisowych rozgrywek o Puchar Davisa ożywiło przygotowania zawodników szwajcarskich. Doceniając wartość graczy polskich, Szwajcarzy zdają sobie sprawę, że walka będzie ciężka, choć na ogół przewidują swe zwycięstwo.

Z graczy, którzy brani są pod uwagę, mówi się przede wszystkim o oparciu drużyny na rutynowanych zawodnikach starszych i mistrzu z roku 1950 — Jost Spitzlerze w singlu i Buserze jako jego partnerze w deblu. Z młodszych rakiet wysuwani są na czoło: utalentowany, ale nierówny Grange, Albrecht i Balettre.

Balettre, to młody i zdaje się najlepiej zapowiadający się zawodnik szwajcarski. W roku ub. zwyciężył on w mistrzostwach Albrechta, ulegając w finale Spitzlerowi. Na dalszych miejscach typowani są Paul Blondel z Lozany i Rothlinsgeber z Lugano. Należy przypuszczać, że spośród tych graczy ustalony zostanie skład drużyny szwajcarskiej przeciwko Polsce.

Dla pewnego porównania z polskimi graczami, można przypomnieć, że w spotkaniu davisowym z Węgrami w roku 1950 nie brali udziału najlepsi zawodnicy szwajcarscy: Spitzler, Grange i Balettre, toteż Asboth i Stolpa wygrali wówczas względnie łatwo, zwyciężając Albrechta i Huondra.

Bokser Grabowski rwie oburącz 96 kg

GDANSK, 11.3. (Tel. wł.). Wielką niespodziankę sprawili ciężkoatleci niedawno stworzonej sekcji Floty, którzy zaprezentowali się miejscowej opinii sportowej w meczu propagandowym z gdańską Stalą.

Miłośnicy podnoszenia ciężarów przybyli na salę Stoczni Gdańskiej, byli świadkami pobicia rekordu Polski w rwanie oburącz przez znanego boksera wagi ciężkiej — Grabowskiego, który uzyskał wynik 96 kg.

Grabowski trenuje ciężkoatletykę dopiero od 2 miesięcy i wykazuje w tej dyscyplinie duże uzdolnienie. W tym samym spotkaniu uzyskał on w trójbój olimpijskim 300 kg, co jest wynikiem b. dobrym. Reprezentant Floty podejmie w najbliższych dniach próbę bicia rekordu Polski w tej konkurencji. Wynik w rwanie oburącz nie może być uznany ze względu na brak kompletu sędziowskiego.

Wyniki w pływalni bytomskiej nie stały na spodziewanym poziomie. Zawodnicy są przemęczeni długotrwałą imprezą, poza tym oszczędzali swe siły na mistrzostwa Polski, które odbędą się za tydzień w pływalni AWF. Nie bez znaczenia była również niewymiarowość 33-metrowego basenu, gdyż większość zawodników startuje na pływalniach 25-metrowych.

PROCEL 100 M — 1:01,2

Najlepszy wynik dnia, a jednocześnie pierwszy czas po wojnie osiągnął Procel na 100 m dow. — 1:01,2. Procel po 2-tygodniowym pobycie w Zakopanem, dokąd wysłał go macierzysty klub — Gwardia, nabrał kondycji, która pozwala przypuszczać, że w nadchodzącą niedzielę płynąc przy silniejszej konkurencji pobije długoletni rekord Bocheńskiego na tym dystansie.

Drugi wynik dnia był dziełem Bonieckiego, który startując na 100 m, grzb. uzyskał 1:13,0. A więc zaledwie o sekundę gorzej od jego rekordu w tej konkurencji.

Najwięcej emocji dostarczył licznie zgromadzonej publiczności wyścig mężczyzn na 200 m klas. Dopiero po ostatnim nawrocie Dobrowolski zdecydowanie oderwał się od pływającego za nim jakiegoś Kukłoka. Inna sprawa, że Dobrowolski czuł jeszcze w kościach ranny mecz waterpolowy z Poznaniem.

WYRÓWNANA KLASA DECYDUJE

Śląsk swe zwycięskie punkty zawdzięcza wyrównanej stawce zawodników, którzy grają pierwsze skrzypce w konkurencji krajowej. Dzikówna, Gryszczykówna, Grelowski i Procel stosunkowo lekko wygrali swoje konkurencje. W dalszym ciągu pięta achillesowa reprezentacji Śląska są konkurencje klasyczne kobiet.

Poznań, który oba spotkania eliminacyjne z Łodzią przegrał, tym razem wziął pełny rewanż. Małeńka i ambinita Przyborowiczówna, wracająca do formy Żurkówna, poprawiające stale swe wyniki Malicka z Bieżyńskiej, są trzonem zespołu, który przyniósł Poznaniowi największe punkty.

Wśród mężczyzn najwięcej słów pochwały należy się Goetzowi, który w tym spotkaniu rzucił na szalę oprócz umiejętności dużą ambicję. Ambicja Goetza pozwoliła sztafecie męskiej 4 × 200 m dow. wygrać tę konkurencję z pływakami Łodzi. To właśnie konkurencja decydująco wpłynęła na zdobycie drugiego miejsca. Taedling, Jachnik i Lu tomski, również walcząc ambitnie przyczynili się do tego sukcesu.

ŁÓDŹ OSŁABIONA

Łódzianie przyjechali do Bytomia z niewesołymi minami, gdyż w drużynie tej po wyjeździe Nikodemskiego i Jaworskiego zabrakło Jery i Kowalskiej,

DALSZY CIĄG
NA STR. 2



Jon Kuli

Przegrywamy ze Skrzydłami 1:8

MOSKWA, 11.3. (tel. wł.). Polscy hokeiści grają lepiej — stwierdzili jednocześnie radzieccy trenerzy, pilnie obserwujący zarówno mecze, jak i treningi naszych hokeistów.

Troskliwość radzieckiego sportu przejawia się nie tylko stworzeniem idealnych warunków treningu, ale i zainteresowaniem przez wszystkich moskiewskich fachowców i prasę. Wszyscy tu starają się nam pomóc w uzyskaniu jak najlepszej kondycji. Nie szczędzą rad na specjalnych konferencjach, organizowanych po każdym meczu.

Pierwsze niedzielne ligowe gurnitury na stronie 2

Z Czechosłowacją 6:10

MOSKWA, 10.3. (Tel. wł.).

Na stadionie Dynamo został rozegrany mecz pomiędzy przebywającymi w ZSRR hokeistami Czechosłowacji, a drużyną polską. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu CSR 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

Przeciwnicy nasi w pierwszej tercji wyraźnie przeważali. Wykorzystali oni świetnie moment zaskoczenia i zanim drużyna polska zdążyła się skoncentrować, krążył już cztery razy drogę do bramki Przeździeckiego.

DOCHODZIMY DO SIEBIE

Spotkanie sobotnie miało bardzo ciekawy przebieg. Pierwsze minuty wpływały pod znakiem wyraźnej przewagi Czechosłowaków, którzy już w 6 minucie prowadzą 2:0, ze strzałów Harouza. W 15 min. wypik brzmiał już 4:0, szczęśliwymi strzelcami byli Harouzd i Bubnik II. Pod koniec tercji, gdy tempo nieco osłabło Polacy dochodzą do siebie, a ładna kombinacja krynickiego ataku — Jeżak, Lewacki i Csorich przynosi naszym barwom pierwszy punkt ze strzału Csoricha.

Druga tercja przynosi już zupełnie inny obraz gry. Hokeiści nasi coraz częściej znajdują drogę na pole podbramkowe przeciwnika i w 3 min. znowu w wyniku kombinacji krynickiej, Lewacki zdobywa drugą bramkę.

Publiczność na trybunach bardzo żywo reaguje na grę. Przy ciągłym jej dopingu Polacy stale atakują, jednak mimo mrurowanych pozycji Maselko i Świczar cztery razy marnują okazję do polepszenia wyniku. Przeciwnicy jednak nie próżnują. Z niespodziewanych wypadów zdobywają przez Harouza w 8 i 13 min. dalsze dwie bramki. Atak krynicki znowu stara się odrobić punkty, ale tylko jeden strzał Lewackiego znalazł drogę do bramki.

PRZEBÓJ PALUSA

Trzecia tercja rozpoczęła się od żywiołowego ataku Polaków. Już w 2 minucie po pięknym przebiegu Palus zdobywa czwartą bramkę. 7 i 8 min. przynosi jednak znowu ataki Czechosłowaków, uwiecznione sukcesem. Zdobywcami bramek byli Bubnik II i Gorský. Następne minuty przynoszą zryw ataku krynickiego. Csorich zdobywa piątą bramkę, a Antuszewicz, prze-

szedłszy do ataku — szóstą. W ostatnich minutach Czechosłowacy finiszują i przez Bubnika II i Gorskýgo ustalają wynik meczu.

W drużynie polskiej najlepiej grali: atak krynicki, oraz Chodakowski i Palus. Z CSR: Harouzd, Bubnik I i II.

Sędziowali: Morganow i Archipow.

7 rekordów okręgowych w pływalni Gdyni

GDYNIA, 11.3. (tel. wł.). Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozegrano zostało towarzyskie spotkanie pływackie pomiędzy Kolejarzem Gdańsk a Spójnią Grudziądz. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Kolejarza 112:56.

Pływacy gdańscy pobili 4 rekordy okręgu, a pływacy Grudziądz 3 rekordy. A mianowicie na 100 m klas. kobiet Banosiówna (Kol.) 1:38,6, 100 m grzbiet. mężczyzn Marchlewski (Kol.) 1:16,2, 4 × 100 m klas. mężczyzn Kolejarz 5:43,0 oraz Spójnia Grudziądz 5:53,6. Sztafeta 5 × 40 m dow. mężczyzn Kolejarz 1:58,9, 100 m mot. mężczyzn Wiśniewski (Grudz.) 1:21,2, oraz 200 m klas. mężczyzn Wiśniewski (Grudz.) 3:01,3.

CSR mistrzem świata

Andreadis wicemistrzem

WIEDEN, 11.3. (Tel. wł.). Mecz o mistrzostwo świata między CSR i Węgrami zakończył się wynikiem 5:4 na korzyść Czechosłowacji.

Gra była wyjątkowo interesująca i stała na bardzo wysokim poziomie. W finale kobiet Rumunia pokonała z łatwością Austrię 3:1, zdobywając drugie mistrzostwo świata.

GRY POJEDYNCZE

W finale mistrzostw indywidualnych kobiet Roseanu (Rumunia) nie oddając w eliminacjach ani jednego spotkania, we wspaniałej formie rozgromiła w finale mistrzynię Węgier Forkas 3:0 (21:9, 21:14, 21:12).

Do finału mężczyzn zakwalifikowali się Andreadis (CSR) po zwycięstwie

Spotkanie z CSR oceniono jako ciekawe. Prasa radziecka pochwiliła dobrą postawę hokeistów polskich, nasz finisz w ostatnich tercjach.

— Jesteście utalentowanymi hokeistami, ale wykres waszej gry nie jest równomierny. Musicie pracować nad ciągłą dobrą formą, którą gwarantuje nowoczesny trening — powiedział Torasow.

BRAWO PALUS!

Publiczność licznie przychodząca na wszystkie mecze Polaków, nie szczędzi oklasków, gdy tylko nadarza się okazja. Palus, który przedarł się przez całą lodowisko, uzyskując na meczu ze „Skrzydłami Sowiektów” honorową bramkę, był nagrodzony oklaskami 10.000 widzów.

MOSKWA, 11.3. (tel. wł.). Drugi mecz rozegrali polscy hokeiści w ub. czwartek z zespołem „Skrzydła Sowiektów”, przegrywając 1:8 (0:4, 0:2, 1:2). Jak i w poprzednim meczu, zawodnicy polscy spotkali się z serdecznym przyjęciem 30 tys. widzów.

Nasi hokeiści wypadli lepiej niż w pierwszym spotkaniu. Tylko w pierwszej tercji zawodnicy radzieccy przeważali wyraźnie. W drugiej Polacy atakują, niestety bez powodzenia. Niezdecydowanie pod bramką nie pozwala im zdobyć punktu.

W trzeciej tercji Polacy są już równożnymi przeciwnikami i wtedy właśnie pada jedyna bramka ze strzału Palusa. Sędziowali Morganow i Archipow.

Moskwa — CSR 5:2

W piątek hokeiści Moskwy wygrali na stadionie Dynamo z reprezentacją Czechosłowacji 5:2 (2:1, 3:0, 0:1). Mecz odbywał się w bardzo szybkim tempie i obfitował w liczne, groźne strzały, likwidowane przez dobrze wyposażonych bramkarzy.

związków sportowych Europy zachodniej manifestują swe uczucia miłości pokoju, nienawiści do wszelkiej agresji.

Gdy we Francji pogłębia się kryzys polityczny, gdy rozlatują się klęczące na zlecenie USA gabinety, masy robotnicze szukają się do ich wielkiego święta — do rocznicy powstania Komuny Paryskiej. A francuscy postępowi sportowcy szukają się również w dniu tym — 18 marca — do wielkich biegów na przełaj „L'Humanité”.

Bieg Humanité — jakież wspaniałe tradycje robotniczego, walczącego sportu zawarte są w tej nazwie. Pamiętamy małe i wielkie zwycięstwa w prasie przedwojennej, z których wynikało, że w Paryżu startowali radzieccy lekkoatleci... Radzieccy biegacze w Paryżu! Bracia Znamienicy... Gdy kapitalistyczna Europa szykowała się do olimpiady Adolfa Hitlera w 1936 roku, gdy później omyliła jej „wspaniałą organizację” radzieccy sportowcy — biegacze odwiedzili Paryż — startowali w tym jednym biegu — L'Humanité.

Rokrocznie wielka impreza organizowana przez Komunistyczną Partię Francji popularnej „L'Huma” była manifestacją robotniczego sportu francuskiego, jego międzynarodowego braterstwa, jego szczerzej sympatii do Kraju Rad, była manifestacją siły Partii.

Tegoroczny „Cross de L'Humanité” organizowany jest na gigantycznej skale, będzie najwspanialszy z dotychczas rozegranych.

Paryż szukuje się do święta Komuny, a dnia tego robotnicze masy całej Francji podziwiać będą również solidarną postawę tysięcy uczestników biegu w walce o pokój i szczęście ludzkości, o solidarność świata pracy.

Udział w „Cross de L'Humanité” zapowiedziało wiele państw. Do Paryża przybędzie 21-osobowa delegacja radziecka, pod kierunkiem wiceprzewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Wasiliewa. Sportowcy radzieccy startować będą w konkurencji zarówno męskiej, jak i żeńskiej.

Liczną reprezentację sygnalizują Węgrzy. W konkurencji męskiej ma startować Szilagyi, zwycięzca crossu w 1949 r., Esztergomi i Iszof, którzy w ub. r. uplasowali się na II i III miejscach. Bardzo silna będzie reprezentacja kobieca Wegler, a więc: Kősbikuti, Ficsor, Saspari i Haruzha, które w 1950 r. zajęły kolejno II, IV, VI i VII miejsca.

Czechosłowacja zapowiada start lekkoatletów, Bulgaria udział w konkurencjach męskich i kobiecych, Rumunia i Włochy — w męskich.

Gospodarze spodziewają się wiele, jeżeli chodzi o konkurencję męską, po Le Noay, który znajduje się w doskonałej formie, dalej po braciach Dismuch, Pommeraye i Lerède, od których czekają zwycięstwa czołowych miejsc indywidualnie oraz dobrego miejsca drużynowo. W konkurencji kobiecej drużyna na francuska na czele z Mekkab — będzie miała trudne zadanie w walce z doskonałymi biegaczkami radzieckimi i węgierskimi.

W niedzielę 18 bm. lasów Vincennes już od wczesnych godzin rannych rozbrzmiewać będzie różnorodnymi głosami wielu tysięcy lekkoatletów i lekkoatletek. Pierwszą ruszą ze startu na 5.000 m zawodnicy urodzeni przed 1.1.1916. Następnie w odstępach 15—30 min. będą odbywały się biegi dla pięciu kategorii. Po przerwie obiadowej, od godz. 14 startować będą zawodniczki i zawodnicy w pozostałych 10 kategoriach. Bieg seniorów na 10.000 m o godz. 16.30 zakończy tę wspaniałą imprezę.

Organizatorzy spodziewają się w XIV „Cross de L'Humanité” około 5.500 uczestników.

Zawody narciarskie w Rabce

KRAKÓW, 11.3. (Tel. wł.). Sekcja narciarska Ogniwo Rabka wraz ze szkolnym klubem sportowym Jaworzynka zorganizowała w Rabce zawody narciarskie, na których program złożyła się kombinacja alpejska (zjazd i slalom). W biegu zjazdowym zwyciężył Jurczakiewicz (AZS Zak.) przed Cwiercem (Ogn. Rabka). W slalomie startowało 28 zawodników; zwyciężył Cwierc przed Jurczakiewiczem.

Stefan Kisieleński sportowiec i działacz

Zmarły mgr Stefan Kisieleński przeszedł przez wszystkie szczeble pracy sportowej. Jako uczeń szkoły podstawowej pod Krakowem zapalił się do piłkarstwa. Ta miłość do piłki nie nigdy go nie opuściła. Nie był jednak jednostronnym sportowcem. Z czasem opanował inne dziedziny. W ciężkich warunkach materialnych, ten syn robotnika, z zacięciem pracował nad sobą, aby ukończyć studia wychowania fizycznego.

Nie przyszło to łatwo. Najpierw został nauczycielem szkoły powszechnej w prowincjonalnym miasteczku śląskim i wtedy zwrócił na siebie uwagę jako doskonały bramkarz. We wrześniu 1939 w bitwie pod Częstochową dostał się do niemieckich rąk. W obozie jenieckim więziony był do końca stycznia 1945 r., ale już w pierwszych dniach lutego widzieliśmy go przy pracy na Śląsku. Organizuje szkolnictwo, uczy w gimnazjum, przystępuje do budowy związków i klubów sportowych, jest pierwszym redaktorem sportowym prasy codziennej w Katowicach, współpracuje z Polskim Radiem. Z kolei organizuje Okręgowy Urząd WF w Katowicach, Śląski Klub Narciarski i Śląski Okręg Narciarski. Przy tym wszystkim znajduje jeszcze czas na własną naukę. Podejmuje przerwy przez wojnę studia historyczne nad okresem późnego średniowiecza, do znajomości języka niemieckiego, czeskiego i angielskiego, dorzuca jeszcze opanowanie języka rosyjskiego. Po reorganizacji sportu, zostaje dyrektorem WKFF w Katowicach, a następnie przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu KF. Kilka miesięcy temu zostaje przeniesiony do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Warszawie na stanowisko sekretarza.

Postać Stefana Kisieleńskiego jest najbardziej związana ze sportem robotniczym na Śląsku. Ze sportu tego wyrósł, był jego reprezentantem, instruktorem, trenerem, działaczem, organizatorem i kierownikiem.

Cała organizacja tego sportu spoczywała na jego barkach. Wywiązywał się z niej ku zadowoleniu szerokiego kręgu robotniczych i uznaniami swych władz.

Jego bogate doświadczenie fachowe i organizacyjne, piękny dorobek oraz wyjątkowe kwalifikacje zadecydowały, że powołano go na zaszczytną i odpowiedzialną stanowisko sekretarza GKFF.

Sport polski stracił w Nim niezwykle wartościowego fachowca, a społeczeństwo obywatela, który był wzorem w pracy.

Galopy ligowców przed niedzielnym startem

W GWARDII KRAKÓW NAJLEPSZY ATAK

WROCŁAW, 11.3. (Tel. wł.). Krakowska Gwardia na zakończenie obozu kondycyjnego rozegrała mecz piłkarski we Wrocławiu z miejscową Gwardią. Zawody zakończyły się zwycięstwem mistrza Polski 7:3 (5:2). Bramki dla gości zdobyli: Jackowski — 1, Cisowski — 2, Szczurek z karnego, Gamał, Rupa i Gacz po 1. Dla wrocławian: Gierzak, Sierżęga i Kuś.

Gra toczyła się przez cały czas z przewagą krakowian, którzy mieli najlepszą formację w ataku.

W GWARDII KRAKÓW NAJLEPSZY ATAK

WALBRZYCH, 11.3. (Tel. wł.). Szczecińska Gwardia doznała niespodziewanej porażki z miejscowym Górnikiem 0:5 (0:2).

Gra toczyła się przy nieustannej przewadze Górnika, który po przerwie nie schodził z pola gwardzistów. Wynik byłby jeszcze większy, gdyby nie doskonała gra bramkarza Parziewskiego i prawego obrońcy Bonazzo.

W Gwardii bardzo słabo grał atak, a zwłaszcza Forszewski i Opitz. W Górniku natomiast najlepiej grała linia napadu. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ignaszczak — 2, Pułkowski — 1, oraz stry — 2 z karnego. Sędziował Frąckowski.

STAL POZNAŃ W FORMIE

POZNAN, 11.3. (Tel. wł.). Ligowy zespół poznański Stali, mimo braku Zielewicz, Witczaka i Godka zwyciężył w towarzyskim spotkaniu przedstawicieli poznańskiej klasy A — Ognio 5:1 (4:1).

ŚLĄSKA SENSACJA: STAL LIPINY — BUDOWLANI CHORZÓW 7:2

KATOWICE, 11.3. (Tel. wł.). Śląscy ligowcy mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych rozegrali dalsze mecze przygotowawcze przed pierwszymi rozgrywkami.

Unia Ruch grała w Zabrze, gdzie zwyciężyła tamtejszego Górnika, beniaminka II ligi, 5:0 (0:0). Bramki dla kucharzy zdobyli: Przecharka i Alster po 2, Cieślak 1. B. dobrą formę błysnął w tym meczu Bartyla.

Drugi beniaminek II ligi Stal Dąbrowa uległ na własnym boisku Ognio Bytom 1:4 (1:2). Bramki dla Ognia zdobyli: Wiśniewski — 3, Biskupek — 1. Dla Stali: Pankow.

Do największej niespodzianki doszło jednak w Lipinach, gdzie miejscowa Stal zwyciężyła pewnie Budowlanych Chorzów 7:2 (2:1). Ligowcy wystąpili w pełnym składzie.

NA POMORZU

BYDGOSZCZ, 11.3. (Tel. wł.). Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Piła 10:0 (4:0). II-ligowy Kolejarz Bydgoszcz rozegrał pierwszy w tym sezonie spotkanie piłkarskie z A-klasowym zespołem okręgu pomorskiego.

SLUPSK, 11.3. (Tel. wł.). Gwardia Słupsk — Flota Gdynia 1:3 (0:2). Po nieciekawym

Poznań-Koszalin 12:8

SLUPSK, 11.3. (Tel. wł.). Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie pięściarskie między okręgami poznańskim i koszalińskim rozegrane w niedzielę w Słupsku, zakończyło się zwycięstwem młodej drużyny Poznania w stosunku 12:8.

Półfinały drużynowych mistrzostw Polski klasy A w tenisie stołowym

POZNAN, 11.3. (tel. wł.). Półfinał mistrzostw A klasy w tenisie stołowym w grupie poznańskiej zakończył się po 2-dniowej batalii zasłużonym zwycięstwem łódzkiej Spójni.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: Budowlani — Unia 5:0, Ognio — Gwardia 5:2, Gwardia — Spójnia 0:5, Budowlani — Ognio 1:5, Spójnia — Unia 5:1, Gwardia — Budowlani 5:3, Unia — Ognio 1:5, Spójnia — Ognio 5:0, Spójnia — Gwardia 0:5, Budowlani — Spójnia 4:5.

TABELA					
1) Spójnia Łódź	4	4	20:5		
2) Ognio Czesz.	4	3	15:9		
3) Gwardia Jel. Góra	4	2*	12:13		
4) Budowlani Pozn.	4	1	13:15		
5) Unia Szczecin	4	0	2:20		

SPÓJNIA W-WA ZWYCIĘŻYŁA BEZ STRATY PUNKTU

WARSZAWA. Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski klasy A w tenisie stołowym, rozegrane między AZS Lublin, Ogniem Kielce, Włókniarzem Radom, Spójnią Białostok 5:0, Spójnią W-wa, przyniosły zwycięstwo drużynie gospodarzy.

Spójnia W-wa, która wystąpiła w składzie: Zawisz, Dembowski, Rogowicz i Pazur, nie oddała w mistrzostwach ani jednego punktu.

Bek mistrzem łyżwiarzskim Łodzi

ŁÓDŹ, 11.3. (Tel. wł.). Mistrzostwo okręgu łódzkiego w jeździe szybkiej na lodzie zdobył popularny kolarz torowy — Józef Bek, zajmując pierwsze miejsca w biegach na 1.000 i 5.000 m. Na zawodach pobito dwa rekordy okręgu: 500 m Toboła 52 i 3.000 m Marusza 6:08.

W punktacji zespołowej zwyciężyło Ognio przed Włókniarzem i Gwardią.

Pokazowe spotkania tenisistów stolicy na Wybrzeżu

GDANSK, 11.3. (Tel. wł.). Na krytym kortie w sali Budowlanych we Wrzeszczu tenisistów CWKS Beldowski, Olejniszyn i junior Radziwonka rozegrali pokazowe spotkania z czołowym tenisistami Wybrzeża.

Wyniki techniczne: Radziwonka (CWKS), Wellman (Bud. Gd.) 6:3, 2:6; 8:6 Beldowski (CWKS) — Mrokwoski (Bud. Gd.) 2:6, 6:4, 8:0; Olejniszyn (CWKS) — Korneluk (Ogn. Sop.) 6:3, 6:3.

Gra podwójna Olejniszyn, Beldowski (CWKS) — Korneluk, Mrokwoski (Gdańsk) 6:4, 6:1. Spotkanie pokazowe pomiędzy Olejniszkiem i Beldowskim zakończyło się wygraną Beldowskiego w jednym secie 6:4.

Tenisistów warszawscy wyjechali w godzinach popołudniowych do Wejherowa, gdzie wzięli udział w spotkaniach pokazowych, zorganizowanych z okazji oddania do użytku nowo wybudowanej hali Spójni. Z zawodni-

grze II-ligowcy ulegli zasłużenie. Bramki dla Floty strzelił: Piłarski, Szalapa i Witkowski; dla Gwardii — samobójcza.

ZWOLENNICY OGNIWA KRAKÓW MIELI SMUTNE MINY

KRAKÓW, 11.3. (Tel. wł.). OWKS — Ognio Kraków 2:1 (2:1). Zwoleńnicy Ognia opuścili stadion z kwaśnymi minami o jakie przyprowadzi ich porażka pupila w meczu z II-ligowym OWKS. Zespół wojskowych zaimponował kondycją.

Obok strzelca obu bramek Dwernickiego w zwycięskiej drużynie wyróżnił się Kalus, Salwiczek i Musiel — u pokonanych Giedek, Glimas oraz grający po przerwie za Rajtera — Różankowski II. Sędziował Pryk. Widzów ok. 4.000.

16 BRAMEK WŁÓKNIARZA KRAKÓW KRAKÓW, 11.3. (Tel. wł.). Włókniarz Kraków — Ognio Tarnów 14:1 (7:0). Jak wskazuje wynik, drużyna tarnowska grająca w znacznie odmiennym składzie m. in. bez Prychów, Roików i Barwińskich nie stanowiła poważnego przeciwnika dla II-ligowców. Zdobyl oni bez trudu 16 bramek, a ich strzelcami byli: Browarski — 4, Stechowicz i Nowak po 3, Bożek — 2, Głajcar, Macela, Lasiewicz i Bielek po 1.

Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Kramski II. Sędziował Drabikowski.

KOLEJARZOM WARSZAWSKIM BRAK KONDYCJI

Kolejarz W-wa — Kolejarz Łódź 8:0 (1:0). Bramki zdobyli: Łącz — 2, Wesolowski, Łabęda i Kobylański po 1.

Drużyna stołeczna nie posiada jeszcze dostatecznej kondycji. Nowy nabytek, Kobylański na pozycji prawoskrzydłowego grał krótko i prócz strzelenia bramki nie czym specjalnie nie zaimponował.

PILKARZE CWKS MAJĄ KONDYCJĘ

CWKS W-wa — Spójnia W-wa 6:2 (5:1). Zwycięstwo drużyny I-ligowej w pełni zasłużone. Zawodnicy wojskowych posiadają już kondycję, wystarczającą na więcej, niż kule od początkowego gwizdka utrzymało 90 minut.

CWKS na tle twardego przeciwnika jakim jest II-ligowa Spójnia wypadł b. dobrze i nie miał słabych punktów.

Do pełnego składu, jakim dysponują wojskowi zabrakło w niedzielę Serafina i Orłowskiego.

Bramki zdobyli: Górski — 2, Janeczek — 2 (wolny i karny), Szaładek (karny) i Wojciechowski dla CWKS oraz Woźniak i Cybulski dla Spójni. Sędziował słabo Majerek.

W niesamowitych pozycjach skacząc zjazdowcy AZS Mieranowski i Dobrzański, są to ich pierwsze lub drugie skoki w życiu. Brawa dostaje Bukowski, specjalista biegacz, który „skosił” kilku specjalistów skoków, naturalnie pośledniejszej klasy.

KRZEPTOWSKI, KULA CZY DZIEDZIC

Główne zainteresowanie skoncentrowało się na problemie czy Krzeptowski i Kula potrafią się odsadzić w punktacji po skokach od Dziedzica.

W pierwszej serii zanotowaliśmy długości następujących zawodników: Ciaptak — 40,5, Kula 43,5, Szczepaniak — 35, Bukowski — 35, Krzeptowski — 40,5, Kwapien — 36,5, Holy —

42, Dziedzic — 37,5, Węgrzynkiewicz — 43, Stańco — 35, Raszka 38, Penkala — 15, Tajner — 42 z podpórki. Dziedzic niewiele więcej przegrał w pierwszej serii z Krzeptowskim.

Druga przynosi wydłużenie skoków. Karwaci — 41, Ciaptak — 44, Jan Klamers — 40, Kula — 46, Kaczmarek — 41,5, Krzeptowski — 43, Holy — 44, Węgrzynkiewicz — 43, Tajner — 44. Poza Kulą i Krzeptowskim wyróżniają się wielkim spokojem lotu i dynamiką wybiecia Ciaptak i Holy, który pięknie wychodzi z progu i wąsko prowadzi narty.

W trzeciej serii wszyscy idą na całego. Można ryzykować, bo liczą się dwa skoki najlepsze. Andrzej Marusz — 44,5, Ciaptak — 45,5, Świercz — 44, Kula — 47,5, Krzeptowski — 43,5, Raszka — 44,5, Wawro — 42,5, Samek — 43, Tajner — 47, Fros — 46.

Wyniki konkursu skoków do czwórki meczu:

1) Kula (CWKS) skoki 47,5 i 46 m. 221,8 pkt., 2) Tajner (Budowlani) 44 i 47 m. 213,3 pkt., 3) Daniel Krzeptowski (CWKS) 43 i 43,5 m. 211,4

pkt., 4) Holy (Gwardia) 43 i 44 m. 208,9 pkt., 5) Węgrzynkiewicz (Ognio) 43 i 43,5 m. 207,9 pkt.

Po konkursie skoków do czwórki czu skoczkiwie specjalisci dali sobie rendez vous na wielkiej skoczni. Tak więc w tę skokową niedzielę odano w Zakopanem około 350 skoków. Sikałano na małej i dużej Krokwi od godz. 10 do 15.

Udział, choć poza konkursem, Staszka Marusza i czołwki z Kulą, Krzeptowskim i Tajnerem urozmaicił monotonię miernych skoków. Na Krokwi zabrakło wicemistrza Polski — Wierzbickiego ze Szczyrku i Kozaka studiującego w Krakowie.

DAWNO NIE WIDZIANE SKOKI

Staszek Marusz skakał dwa razy. W obu wypadkach z dłuższymi skokami wyprzedzał na 75,5, za drugim na 77,5 m.

Dynamika i opanowanie promieniowały wprost z każdego ruchu i ułożenia ciała skoczka. Elastyczne wybiecie Marusza, wprost kapitalne przejście do lądowania i samoladowanie wykonane jakby od niechcenia, powinny wryć się w pamięć młodych zawodników.

Jedynym cieniem jego skoków jest niemałe zresztą zaimanie w biodrach. Marusz z roku 1951 i 1950 np. Mistrzostw Polski, to niebo i ziemia. Rok temu na mistrzostwach falował nartami, a w niedzielę spokojny ruch ramion, ani odrobiny nie oddział na narty, które w drugim skoku prowadziły idealnie wąsko.

Niedzielny konkurs dowiódł, że stylowo zawodnicy nie potrafili odsko-

czyć od mało stylowych, którzy pod względem odległości depczą im po piętach. Dowodzi to niewątpliwie słabej odbitki u naszej czołówki.

Zwycięstwo Kuli było w pełni zasłużone. Wydaje się, że zawodnik ten naskakał już w tym sezonie tę ilość skoków, która dała mu normalną formę. Przebieg konkursu popsuili skoczkiwie, którzy na wielką Krokiew nie powinni mieć jeszcze wstępu.

W pierwszej serii jako pierwszy 60 m przekracza Jędrk Daniel Gąsienica, prowadząc jak na niego narty wyjątkowo wąsko. Taką samą długość osiąga silnie falujący nartami Szuber. Wreszcie Kula choć spóźnia się z wybiciem, oddaje najdłuższy skok w tej serii — 63 m. Krzeptowski i Tajner są tylko o pół metra gorsi.

W drugiej serii skoków z wyższego rozbiegu Andrzej Marusz ustanowił najdłuższy skok tej serii — 69,5. Jędrk Daniel potyka się na rozbiegu i ma tylko 53 m. Szuber skacze na 63,5 m. Narty Kuli przed lądowaniem rozchodzą się, ale Jasiek stoi pewnie na 68,5 m. Krzeptowski ląduje nartą przy nartcie na 66 m. Fros ma 65,5. I wreszcie Tajner prowadząc wazutko narty, osiąga 66,5 m.

Wyniki otwartego konkursu skoków:

1) Kula 63 i 68,5, nota 220 pkt., 2) Tajner 62,5 i 66,5 — 216,5, 3) Daniel Krzeptowski 63,5 i 66 — 214,5, 4) Fros (RZS) 61 i 65,5 — 202, 5) Marusz Andrzej (Kolejarz) 66 i 69 m — 298,5.

J. R. Suszko

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

MOSKWA. W Tulie zakończyły się mistrzostwa łyżwiarzkie ZSRR w jeździe szybkiej. Tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajowa, w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Orłowa z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatnik i Tolmacew.

Wyniki: 1) Froslova — 2:27,2, 2) Wagnier — 2:34,7, 3) Hala — 2:45,0.

W jakich składach wystąpią ligowcy

Drużyny ligowe ujawniły w niedzielnych spotkaniach treningowych swoje składy.

I LIGA

Gwardia Kraków: Jurawicz, Dudek, Snopkowski, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Jäckowski, Gamał, Mordarski. Rezerwa: Majchrowski, Rupa.

CWKS Warszawa: Stefaniszyn, Polaczek, Polak, Oprych, Zieliński, Szczepański, Olejnik, Górski, Janeczek, Wojciechowski, Szaładek. Rezerwa: Sopotek, Serafin, Orłowski.

Kolejarz Warszawa: Borucz, Wołosz, Joźnicki, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Łabęda, Papiątek, Koczewski, Szular, Wesolowski, Rezerwa: Brzozowski, Kobylański.

Unia Chorzów: Wyrobek, (Deptola), Bomba, Giebur, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Pol, Przecherka, Alster, Cieślak, Kułbicki.

Budowlani Chorzów: Janik, (Sołtysek), Karmański, Janduda, Gojdzik,

Wieczorek, Grzywacz, Glanc, Pocwa, Ślik, Spodzieja, Barański.

Włókniarz Kraków: Jakubik, Jodłowski, Piekulski, Kaliciński, (Górecki), Lasiewicz, Bielek, Parpan, Browarski, (Stachowicz), Nowak, Bożek, Głajcar, (Macola).

Ognio Kraków: Hymczak, Gędek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, (Pawłowski), Rajtar, (Różankowski II), Bobula, Radoń, Kolosa.

Spójnia Warszawa: Caliński, Rosiak, Okalski, Skwierczyński, Kociołek, Pepkowski, Wierzbicki, Borowski, Jezewski, Woźniak, Cybulski, Rezerwa: Mierzwiński, Weber, Pawlak, Iwanicki.

Ognio Tarnów: Dwurażny, Bruchacz, Dryga, Marek, Sewer, Kremski I, Szubert, Kremski II, Chęciński, Burda, Nowak.

OWKS Kraków: Hejduk, Mastek, Działach, Feluś, Musiał, Kalus, Dwernicki, Rychlik, Krajewski, Salwiczek, Kucharski, (Lech).

350 skoków w Zakopanem w pierwszym dniu Memoriału B. Czecha

ZAKOPANE, 11.3. (Tel. wł.) — Walka o tytuł najwzrostniejszego narciarza, w której wzięło udział 85 zawodników (w r. ub. — 20) rozpoczęła się konkursem skoków.

Kogóż tam nie było na małej Krokwi! Startowali naturalnie główni aktorzy zeszłorocznej batalii: Dziedzic i Krzeptowski. Skakali i zdobywcy czołowych miejsc w roku ub.: Kula (3), Kwapien (4), Tajner (6), Węgrzynkiewicz (7), Raszka (8), Fros (9) i Bolesław Krzeptowski (10).

Prócz nich czwórnicę rozpoczęła cała falanga zawodników, którzy przeważnie po raz pierwszy próbują swoich sił w memoriale. Wielu zawodników stawiało dosłownie „pierwsze skoki” na skoczni.

W niesamowitych pozycjach skacząc zjazdowcy AZS Mieranowski i Dobrzański, są to ich pierwsze lub drugie skoki w życiu. Brawa dostaje Bukowski, specjalista biegacz, który „skosił” kilku specjalistów skoków, naturalnie pośledniejszej klasy.

KRZEPTOWSKI, KULA CZY DZIEDZIC

Główne zainteresowanie skoncentrowało się na problemie czy Krzeptowski i Kula potrafią się odsadzić w punktacji po skokach od Dziedzica.

W pierwszej serii zanotowaliśmy długości następujących zawodników: Ciaptak — 40,5, Kula 43,5, Szczepaniak — 35, Bukowski — 35, Krzeptowski — 40,5, Kwapien — 36,5, Holy —

42, Dziedzic — 37,5, Węgrzynkiewicz — 43, Stańco — 35, Raszka 38, Penkala — 15, Tajner — 42 z podpórki. Dziedzic niewiele więcej przegrał w pierwszej serii z Krzeptowskim.

Druga przynosi wydłużenie skoków. Karwaci — 41, Ciaptak — 44, Jan Klamers — 40, Kula — 46, Kaczmarek — 41,5, Krzeptowski — 43, Holy — 44, Węgrzynkiewicz — 43, Tajner — 44. Poza Kulą i Krzeptowskim wyróżniają się wielkim spokojem lotu i dynamiką wybiecia Ciaptak i Holy, który pięknie wychodzi z progu i wąsko prowadzi narty.

W trzeciej serii wszyscy idą na całego. Można ryzykować, bo liczą się dwa skoki najlepsze. Andrzej Marusz — 44,5, Ciaptak — 45,5, Świercz — 44, Kula — 47,5, Krzeptowski — 43,5, Raszka — 44,5, Wawro — 42,5, Samek — 43, Tajner — 47, Fros — 46.

Wyniki konkursu skoków do czwórki meczu:

1) Kula (CWKS) skoki 47,5 i 46 m. 221,8 pkt., 2) Tajner (Budowlani) 44 i 47 m. 213,3 pkt., 3) Daniel Krzeptowski (CWKS) 43 i 43,5 m. 211,4

pkt., 4) Holy (Gwardia) 43 i 44 m. 208,9 pkt., 5) Węgrzynkiewicz (Ognio) 43 i 43,5 m. 207,9 pkt.

Po konkursie skoków do czwórki czu skoczkiwie specjalisci dali sobie rendez vous na wielkiej skoczni. Tak więc w tę skokową niedzielę odano w Zakopanem około 3

Okólnik nie musi być okrągły jak piłka...

KONFERENCJA robocza przewodniczących wojewódzkich sekcji piłki nożnej, zwołana w Warszawie przez zarząd sekcji piłkarskiej GKFF, dała ogólny obraz sytuacji w terenie w przeddzień niemal rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo powiatów i klas wojewódzkich.

Zgodnie z przewidywaniami, ilość startujących zespołów w mistrzostwach powiatów zapowiada się rekordowo. W chwili obecnej brak jeszcze dokładnych danych, ale fakt zgłoszenia się do rozgrywek w powiecie rybnickim około 120 zespołów, lub przykład Torunia, gdzie w samym tylko mieście zarejestrowano 60 drużyn, pragnących walczyć o prymat — świadczy o prawdziwym umasowieniu piłki nożnej, możliwym jedynie dzięki jednolitemu kalendarzowi imprez.

Z klasą wojewódzką również nie ma zmartwienia. Jeśli są jakieś kłopoty, to wynikają one ze zbyt wielkich apetytów zespołów lub zrzeszeń, które pchają się niekiedy zupełnie bezkrytycznie do wyższych szeregów.

Tak więc, jeśli chodzi o ilość zawodników i drużyn na boiskach, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Piłka nożna, a z nią kultura fizyczna dotrze do najodleglejszych zakątków kraju.

W przeddzień jednak rozpoczęcia rozgrywek na wszystkich szczeblach, z dość dużą wyrazistością ujawniły się braki w przeprowadzanej obecnie reorganizacji sportu, braki, które wypływają z braku operatywności bądź działaczy, bądź też instancji kierowniczych.

I tak na przykład w województwie kosiński nie przeprowadzono reorganizacji OZPN na sekcję przy WKFF, co w efekcie opóźnia poważnie prace przy uruchomieniu rozgrywek. W Olsztynie WKFF nie przekazuje kierownictwu sekcji wojewódzkiej okólników sekcji centralnej.

★

Z ust wszystkich niemal delegatów padły natomiast skargi na kłopoty finansowe, z jakimi parają się nowopowstałe sekcje. GKFF nie uruchomił do tej pory kredytów, służących do finansowania działalności sekcji wojewódzkich, powiatowych, a pieniądze jakimś dysponowały okręgi w chwili reorganizacji nie można ruszyć, gdyż agendy ich są w likwidacji.

GKFF wydał wprawdzie okólnik do WKFF, aby złożyły zapotrzebowania finansowe dla poszczególnych sekcji, ale nim okólniki te doczekają się realizacji, nastanie już pełna wiosna.

A tymczasem kierownictwa sekcji wojewódzkich skarżą się, że nie dysponują środkami na opłacanie korespondencji, że nie mają pieniędzy na wysyłanie do powiatów instruktorów, którzy by zorganizowali i ustawili we właściwy sposób rozgrywki na tym szczeblu, że odbijanie na powielacz odbywa się systemem gospodarczym... w zakładach pracy poszczególnych działaczy!

Rozumiemy i doceniamy w pełni zapał i ofiarność działaczy społecznych. Ale przytoczone jednocześnie powyżej fakty świadczą wyraźnie o niewypełnianiu zadań przez aparat etatowy naszego sportu, o opóźnieniach, które wpływają hamująco na wielką robotę upowszechnienia kultury fizycznej.

I dlatego też sprawa uruchomienia kredytów dla sekcji powinna być załatwiona jak najszybciej. (g)

Nowe władze sędziów piłkarskich

W niedzielę, 11 bm. odbyło się w Warszawie zebranie, na którym powołano do życia Kolegium Sędziów sekcji piłki nożnej GKFF.

Do władz Kolegium Sędziów weszli: przewodniczący — Glinka, zastępca — plk. Czarnik, sekretarz — Aleksandrowicz, kier. sekcji dyscyplinarnej — Krukowski, kier. sekcji szkolenia — Kmiciński, kier. sekcji administracyjno-gospodarczej — Laszkowski, kier. sekcji obsady — Skowronski.

Do komisji likwidacyjnej PKS PZPN weszli Glinka i Kmiciński.

Zobowiązanie

Cieślak — Minickiej

SZCZECIN, 11. 3. (Tel. wł.) W odpowiedzi na apel Gościńskiego, zawodniczka Budowlani Szczecin, Cieślak-Minicka zobowiązała się w br. o. osiągnąć w biegu na 200 m wynik 25,5.

Sportowcy LZS z Sońska pierwsi podjęli apel Soboty

APEL Sterana Soboty, 28-letniego robotnika transportowego z Nowej Huty nie pozostał bez echa. Sportowcy z LZS Sońska (pow. ciechanowski) podjęli go pierwsi, zgłaszając swój akces na kurs organizatorów SPO.

LZS w Sońsku, który istnieje przy spółdzielni produkcyjnej i POM, to młody zespół. Do powstania jego przyczynił się w znacznym stopniu przewodniczący Gminnej Rady Sportu Wiejskiego — Mościcki.

W ciągu kilkumiesięcznej działalności sportowcy LZS Sońska nie poczynili jednak w swej pracy poważniejszych kroków naprzód. Brak jakiegokolwiek pomocy oraz nieodpowiednia praca niektórych członków Rady sportowców, że rozwój młodego Zespołu Ludowego został nagłe zatrzymany.

Ostatnie zebranie zespołu wyłoniło nową Radę, wykazało błędy i wytyczyło linię, po której kroczyć powinien LZS. Drogowskazem pracy LZS jest odznaka SPO.

— Dzięki apelowi Stefana Soboty oraz realizowaniu tego apelu przez GKFF, będziemy szkolili organizatorów SPO, nie odrywając ich od pracy zawodowej — powiedział do zebranych przewodn. LZS Kempa.

MIASTO I WIEŚ

W tym dniu na terenie cichej wioski pod Ciechanowem, wrzało jak w ulu. Uroczyste zebranie oraz przyjazd ekipy sportowców warszawskich — to niecodzienne wydarzenie dla tujszych mieszkańców. Sportowcy stolicy swym przyjazdem udowodnili raz jeszcze, jak wielką więź, wspólną pracę łączy miasto ze wsią.

Podczas pokazów zapaśniczych, które zademonstrowali miejscowej publiczności zawodnicy Budowlanych — 21-letni traktorzysta i czynny sportowiec Morawski Jerzy, w imieniu swych kolegów odczytał apel do GKFF, który stwierdza, że sportowcy LZS z Sońska idąc śladami sportowców Nowej Huty, zobowiązują się zwiększyć wysiłki i przeskoczyć według nowego systemu organizatorów SPO, celem szybszego zrealizowania zadania postawionego przed LZS — Sońsk.

Uczniowie lekkoatletyki na starcie w Szczecinie

SZCZECIN, 11. 3. (Tel. wł.) W Szczecinie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Szkolnych Kół Sportowych przy udziale 18 SKS ze Szczecina oraz SKS przy 11-letniej szkole ogólnokształcącej z Białogardu "poza konkursem".

Ogółem wzięło udział 182 chłopcy i 117 dziewcząt. Zawody połączono z próbami na odznak SPO, przy czym 90 procent ubiegających się zdobyło wymagane minima.

Z wyników na uwagę zasługuje bieg na 50 m chłopców, w którym Młynarczyk z Białogardu poza konkursem uzyskał wynik 6 sek., a także skok w dal kobiet, w którym Majewska (Liceum Plastyczne) uzyskała 419 cm.

Rewia młodzieży w Krakowie na turnieju florelowym

KRAKÓW, 11. 3. (Tel. wł.) Rozegrany w Krakowie ogólnopolski turniej we florecie można śmiało nazwać rewia młodzieży. Młodzież uwieczniła zwycięstwem swój atak na mistrzowskie pozycje.

W nie notowanej dotychczas ilości startujących: 38 mężczyzn i 28 kobiet znaleźli się reprezentanci Wybrzeża, Szczecina, Częstochowy i wielu miast śląskich, tj. z tych okręgów, które dotychczas nie „liczyły się” w szermierce.

Wśród nazwisk finalistów zdobywców pierwszych miejsc nie znajduje się m. in. takich jak Pałacowska (Budowlani Kraków), czy Knapikówna (Wrocław), względnie nazwiska młodego 16-letniego Kuszewskiego.

W konkurencji kobiecej pierwsze miejsca w finałach zajęły: 1) Skwarśka (Og. Warszawa) — 7 zwycięstw, 2) Liskowska (Stal Kat) — 6 zwycięstw, 3) Kwietniewska (Og. Warszawa) — 5 zwycięstw, 4) Sołtanowa (Bud. Kr) — 4 zwycięstwa, 5) Czajkowska (Bud. Kr) — 3 zwycięstwa, 6) Ducińska (Unia Sopot) — 2 zwycięstwa, 7) Zamkiewicz (Unia Wybrzeże), 8) Niwicka (Wrocław).

W konkurencjach męskich: 1) Pawłowski (Og. Warszawa) — 7 zwycięstw, 2) Piątkowski (Og. Warszawa) — 6 zwycięstw, 3) Sobik (Stal Kat) — 5 zwycięstw, 4) Twardokos (Stal Kat) — 5 zwycięstw, 5) Zabłocki (Bud. Kr) — 4 zwycięstwa, 6) Czaj-

wania zadania postawionego przed LZS — Sońsk.

Morawski jest przodownikiem pracy. Od 1948 r. należy do ZMP. Pracując jako traktorzysta wyrabiał 200 proc. normy. Od trzech tygodni jest kierownicą samochodowym.

— O nowym sposobie szkolenia dowiedziałem się z ostatniego numeru „Przeglądu” — mówi nam Morawski. — Dumni jesteśmy, że właśnie sportowcy naszego LZS pierwsi zgłosili swój akces na kurs szkoleniowy organizatorów SPO.

10 ODZNAK — TO MAŁO

Sportowcy LZS Sońska zobowiązali zdobyć 10 odznak SPO, zwiększyć ilość członków z 36 do 50. 80 proc. członków Zespołu — to traktorzyści i pracownicy warsztatów POM.

Stal II Poznań zwycięża w Pucharze Polski

KATOWICE, 11. 3. (Tel. wł.) W eliminacyjnym spotkaniu o Puchar Polski Stal II Poznań grała w niedzielę w Prudniku z Włóknierzem, zwyciężając 3:2 (1:0). Bramki dla Stali zdobyli: Więclaw — 2, Wierski — 1. Dla Włóknierza Galecki — 2.

30.000 hokeistów w CSR

Zwycięska walka o nowe oblicze młodzieży sportowej Czechosłowacji

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

Praga, w marcu.

Hokej w Czechosłowacji stał się hokiem piłki nożnej najbardziej umasowaną gałęzią sportu. Wyda się to może dziwne, ale posiada on wielu fanatycznych zwolenników wśród takich ludzi, którzy w życiu swoim nigdy nie byli obecni na żadnym spotkaniu hokejowym. Ten odłam zwolenników hokeja wychowało radio, a właściwie znakomici sprawozdawcy sportowi, którzy potrafili w interesujący i dociepny sposób odtworzyć radioluchaczom każde choćby najnudniejsze spotkanie. Radio stało się więc skutecznym propagatorem tego pięknego i tak bardzo interesującego sportu.

Czechosłowacja jest dziś, poza Związkiem Radzieckim i krajami zamorskimi, największą potęgą hokejową, posiada bowiem największą ilość graczy. W kartotekach Sokola ma zarejestrowanych 1.200 hokejowych sekcji, w których czynnych jest 30.000 graczy.

12 sztucznych lodowisk — to dalsza liczba, której nie zanotowano na razie

w żadnym innym państwie. Czechosłowaków jednak nie zadowala ta liczba; w budowie są dwa dalsze sztuczne lodowiska.

40 LAT HOKEJA

Jakkolwiek w Czechosłowacji uprawia się hokej już od przeszło 40 lat — to jednak dopiero w ostatnich dwóch latach, a właściwie prawdę mówiąc, w końcu ubiegłego roku, stał się on sportem naprawdę ludowym, obejmujący swym zasięgiem najszersze warstwy narodu.

Czechosłowacy hokeiści to nie tylko ci zarejestrowani, ale także ta 100.000 rzesza chłopów miast i wsi, która zaprawia się w hokeju na ślizgawkach. Ci młodzi chłopcy są już dobrymi graczami pomimo, że wielu z nich popycha na lodzie pudełko od

Zobowiązanie pływackie

Mrozówny

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet czołowa pływaczka polska Mrozówna (Kolejarz Bydgoszcz) zobowiązała się do ustanowienia nowych pływackich rekordów Polski na 100 i 400 m stylem klas.

Mrozówna wezwała również kobiety do zdobywania odznak SPO i BSPO

Czy pamiętasz te dni w Zakopanem?

I M więcej myślę o Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń, tym bliższe i miłsze wydają mi się te potężne zawody, które postawiły słup miłowy na drodze naszej kultury fizycznej.

Pamiętam ciągle szum rozmów na Krupówkach, widzę barwy korowód młodzieży całego kraju, ciągnący bez przerwy w górę i w dół, w mieście i na szlakach, w pokojach biur organizacyjnych, w świetlicach, na starcie, na obradach roboczych, na mecie...

Szandary powiewają w Poroninie. Narodowe sztandary i proporzyczki sportowe po obu stronach pomnika nieśmiertelnego wodza proletariatu — Wielkiego Włodzimierza Iljicza. I wzrok podnosimy na Tatry, gdzie wiodą trasy mistrzostw. Tam, gdzie Chałubiński rozbił namioty wędrownie, gdzie słuchał niekończących się opowiadań Saboty, przerywanych tylko grą na gęślikach i nową turą w nieznane.

Z Poronina do Zakopanego, jeszcze bliżej gór, zanim wejdziemy w ich otwarte gościnne doliny, na ich strome zbocza i przełęcze.

Maszeruje tam sportowa drużyna. Drużyna z całej Polski w królestwo Marusarzy, Czechów, Gąsienic, Giewontów, Motyk, Wawrytków, Krzeptowskich, Zajęców, Rojów, Dziedzi-
ców.

Maszerujemy na zawody drogą, wskazaną programem mistrzostw, drogą gdzie nie miały ścieżki deptali

pierwsi narciarze — turyści, pierwsi si latrańscy sportowcy.

Kto zwyciężył w tegorocznej ośmiemstce? Kto pierwszy użył nart w naszych Tatrach? Stanisław Barabasz, czy dr Tadeusz Smoluchowski?

Ciągłość, ciągłość walki o kulturę fizyczną. Najpierw zdobyliśmy Tatry, odkrywaliśmy je. Robiły to jednostki, zwykle dla jednostek. Dziś, zdobyliśmy Tatry dla całego narodu. Szturmem Zrzeszeń Sportowych osiągnięty został przełom. Od pierwszych skoczni w Jaworzynie, zbudowanej w 1920 r., do Krokwi w 1951 r. dzieli nas wieloletnia świetność gwiazd zakopiańskich i triumfalny skok narodu, dziś przeżywany.

Zakopiański Oddział Narciarzy Karłowicza i Zaruskiego z 1907 r. nabrał, po niemal pół wieku, ciepłych kolorów od światła wybuchu narciarstwa ogólnokrajowego.

Tatrzański sport zimowy wchodził w okres przełomu.

Gdy otulone troskliwym spojrzeniem tysięcy entuzjastów Tatry Zimowych Mistrzostw, zasypały co wieczór snem dobrze spracowanego, gdy rano tysiące oczu wypatrywały po niebie „śnieżnych chmur”, gdy tysiące nóg maszerowało sprawdając czy utrzyma się lód na stadionie — byłem coraz spokojniejszy o przyszłość zimowych sportów w Posce, które odnowe zostały masom.

E. TROJANOWSKI



Moment z jednego z występów naszych hokeistów w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Czesław Sojecki

Agrykola pod znakiem SPO Rekordowa ilość narciarzy

Wszyscy zawodnicy uzyskali normy

MIEDZYSZKOLNY Park Sportowy po raz drugi w tym sezonie był widowiskiem skoków narciarskich. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych Sekcja Narciarska warszawskiej Spółni wspólnie z AZS — AWF zorganizowała w dawnej Agrykole konkurs skoków do kombinacji na odznakę SPO.

Pod skocznią zgromadzili się tłumy warszawiaków, którzy zobaczyli piękną sportową imprezę. Walka zakopiańczyków — Tajnera, Gąsienicy Jerzego i Dawidka z czołowymi skoczniakami stolicy, była dowodem, jak można połączyć zdawanie norm na SPO z ciekawym widowiskiem, którego zadaniem jest popularyzacja narciarstwa wśród szerokiego rzeszy naszego społeczeństwa.

Zakopiańczycy chcą pobić rekord warszawskiej skoczni — takie zdania można było usłyszeć wśród kibiców, którzy już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów tłumnie zalegli zbocze najwyższego wzniesienia Agrykoly.

Przypominamy, że w zależności od wieku zawodników, normy skoków na SPO zawarte są w granicach 9—15 metrów — słychać głos spikerów, po czym następuje pierwsza kolejka skoków. Zawodnicy jeden po drugim ukażą się na rozbiegu. W konkursie startuje 19 narciarzy.

DLACZEGO TAK MAŁO?

Mała ilość zawodników należy tłumaczyć tym, że stolica nie posiada jeszcze dostatecznie dużo skoczni. Zresztą do ostatniej chwili nie było wiadomo czy dopiszą warunki atmosferyczne. Przed rozpoczęciem konkursu zgłosiło się jeszcze kilku zawodników, ale nie posiadali oni świadectw lekarskich. Do skoków dopuszczono chłopców, którzy są obznajmieni z techniką latania w powietrzu. Oddanie dobrego skoku na skoczni warszawskiej, sprawia nie mało trudności. Skocznia jest za bardzo elastyczna, odbija przy lądowaniu.

Rozpoczyna się druga kolejka skoków. Na rozbiegu ukaże się niski pochylony sylwetka Tajnera. Zawodnik CWKS idzie na pełny gaz. Pobije rekord skoczni czy nie? Ładny lot kończy się w granicach 17 i pół metra. Tym razem rekord nie został pobity. Na tej samej odległości lądują Wojnar (CWKS), Gąsienica (CWKS), Węgrzyniewicz (AZS—AWF) i Chmielewski (Spójnia).

Publiczność warszawska gorąco oklaskuje stylowe skoki Dawidka i Wojnara. Czołowy zawodnik warszawscy — Węgrzyniewicz i Chmielewski nie dają się wyprzedzić swym zakopiańskim rywalom. Ładnie skacze 16-letni Andrzej Sykuta ze stołecznej Spójni.

UCZEN REKORDZISTA

Węgrzyniewicz kończy drugą kolejkę skoków. Korzystamy z przerwy między skokami i przeprowadzamy na gorąco rozmowę z rekordzistą skoczni, Chmielewskim (rekord wynosi 18 i pół metra).

— Czy zdawałście już jakieś normy na SPO? — pytamy.

— Dzisiejszy konkurs skoków jest moją ostatnią próbą. Normy lekkoatletyczne zdawałem w ubiegłym roku.

ku. Pomyślnie pokonałem również tor przeszkód, który przynosił mi wiele trudności.

Chmielewski jest uczniem gim. Bałtowskiego. W bieżącym roku szkolnym zdaje dużą maturę. Mimo krótkiego czasu, jaki dzieli go od egzaminów szkolnych, każdą wolną chwilę poświęca narciarstwu. Chmielewski zalicza się do czołówek naszych juniorów.

Ostatnia kolejka skoków wykazuje, że wszyscy zawodnicy, których widzimy na skoczni w Agrykole, uzyskała normy potrzebne do zdobycia tej kombinacji wchodzącej w skład SPO. Najkrótsze skoki kończą się w granicach 10—12 metrów.

SKOCZNIE TRZEBA PRZEBUDOWAĆ

— Za krótki rozbieg — wzdycha azetesiak Węgrzyniewicz, wspinając się z deskami na zbocze wzniesienia.

— Przebić mur — radzi krótko Gąsienica.

Uwaga zakopiańczyka jest słuszna. Przeniesienie ogrodzenia, które znajduje się na zapleczu parku o kilka metrów, podniosłoby znacznie walory jednej w Warszawie skoczni narciarskiej. Czy nie warto też pomyśleć o pokryciu skoczni słomianymi matai, które by pozwoliły na przeprowadzanie skoków o każdej porze roku i rozwiązałyby w końcu problem, gdzie mają trenować stołeczni narciarze?

Szybko zapada zmrok. Pozostało jeszcze kilka skoków. Dawidek ląduje pewnie na odległości 15 i pół metra. Dłuższy od niego skok oddaje Chmielewski. Wojnar, Gąsienica i Węgrzyniewicz osiągnęli jednakowe miejsca w konkursie skoków do kombinacji na SPO.

R. Zgórecki

AZS W-wa po zwycięstwie nad Kolejarzem walczy z koszykarkami Spójni o tytuł mistrza Polski

KOSZYKARKI. AZS Warszawa pokonał w ub. czwartek w powtórzonej meczu rozgrywek ligowych Kolejarza W-wa 36:30 (11:15), udowodniając tym samym, że ich poprzednie zwycięstwo nie było przypadkowe.

Zwycięstwem swym AZS zwrócił się w tabeli ilości punktów ze Spójnią W-wa, z którą wobec tego rozegra decydujący mecz o tytuł mistrza Polski na 1951 r. Spotkanie to odbędzie się po niedzieli 18 bm.

Przedostatnia tabela rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

1. Spójnia W-wa	10	8:2	375:215
2. AZS W-wa	10	8:2	401:268
3. Kolejarz W-wa	10	6:4	301:242
4. Gwardia Kraków	10	6:4	289:235
5. Spójnia Gd.	10	2:8	216:157
6. Włókniarz Ł.	10	0:10	217:452

AZS W-WA — KOLEJARZ W-WA 36:30 (11:15)

AZS W-WA: Węgrzyniewicz — 20, Gruszczyński — 19, Czopkówna — 5, Dziadkiewicz — 2, Wojtyrowska — 1, Deregowska.

KOLEJARZ W-WA: Jajnicza — 12, Kamecka — 7, Wikarska — 5, Kondziolkówna — 4, Worowska — 2, Peters — 1, Kisielska.

Spotkanie prowadzi: Zajczkowski i Raczynski obaj z todzi.

OD NERWÓW DO KOSZYKÓWKI

Obie drużyny przystąpiły do gry z silną wolą zwycięstwa, jednak wysoka stawka meczu, zwłaszcza dla AZS, spowodowała, że prawie wszystkie koszykarki nie mogły opamiętać się nerwowo — a przez to akcje co chwila rwały się. Wystarczy zażyczyć, że w 8 min. gry wynik brzmiał 3:2 dla AZS. Krycie przez obie drużyny systemem „każdy swego” spowodowało, że tempo meczu było dość szybkie, zwłaszcza, że tak AZS jak i Kolejarz starali się silnie grać przed wszystkimi trybunami.

Przy tak nerwowej i szybkiej grze obie zespoły zaprzeczają wiele zdarzeń, które miałyby miejsce przy zdobywaniu punktów i to tak z sytuacji podkoszykowej jak i z podłoża. Również gra roli się początkowo od fauli, tylko częściowo wyprawnych przez sędziów.

Jednakże z upływem czasu gra nabiera coraz bardziej rumieńców prawdziwej, w naszym krajowym wydaniu, koszykówki — tak że całość meczu ocenili należy dodatnio.

AZS wygrał to spotkanie zasłużenie, choć nie przyszło mu to łatwo. Lepšie wykształcenie techniczne — taktyczne dawało im przewagę dopiero w samej końcówce, ale w ogólnym przebiegu meczu AZS miał jednak lekką przewagę mimo niekorzystnego wyniku.

Kolejarki grające bardziej bezpardonowo, śmielej i ostrzej idące na piłkę, czy zabierające piłki, z tablicy, nie mogły przez całe spotkanie tak dokładnie, a często nieprzebieżowo, kryć swoje przeciwniczki. Naprawdę Peters, potem Kamecka a w końcu i Jajnicza po otrzymaniu trzech osobistych miały, w obawie wykluczenia z gry, pozwalać na swobodniejsze oporowanie pod koszem Węgrzynowicz czy Gruszczyńskiej, które też w końcówce zdecydowały, o wątpliwym zdawałoby się już sukcesie AZS.

KTO JAK GRAŁ

W Kolejarzu, który wystąpił bez kontuzowanej Piechotki, oprócz najlepszych oczywiście Jajniczej i Kameckiej nadszadowienie dobrze spisała się Wikarska a również Kondziolkówna i Werowska grały lepiej, niż należałoby od nich oczekiwać.

W AZS w dużej formie jest w dalszym ciągu Gruszczyńska, Węgrzynowicz błysnęła swym nieskrywanym talentem dopiero w II połowie spotkania. Czopkówna nadal bez formy (głównie przez brak opanowania nerwowego), choć zdążyła już pewną poprawę. Dziadkiewicz i Wojtyrowska na swym normalnym poziomie — w grze, w której zgrała do gry na krótkie „czucie” momenty spełniała swoje zadanie.

OD 20 DO 36:30

O zwycięstwie spotkania i jego interesującym przebiegu świadczy najlepiej poniższy dokładny przebieg gry.

Przebieg gry był następujący: AZS — Kolejarz:

I POŁOWA — 2:0, 2:2, 3:2 (8 min. gry), 5:3, 5:4 (12 min. gry), 5:6, 4:6, 5:6, 5:7, 5:8, 7:8, 7:10 (17 min. gry), 9:10, 9:12, 9:15, 9:14, 9:15, 11:15.

Nie dotyczy to jednak wszystkich skoków. Wystawianie zawodniczek, które nie mogą przeplątać 50 m lub też przepływających ten dystans w czasie słabszym niż wynosi norma na SPO, nie wystawia zbyt pochlebnej opinii kierownictwu szkół. A takie wypadki zdarzały się, mniej liczne wprawdzie niż w latach ubiegłych, ale tym niemniej trzeba z tym raz na zawsze skończyć. Nauczanie pływania 12 dziewcząt — to nie jest ponad siły nauczyciela wychowania fizycznego. O ile, oczywiście, nauczyciel ma zamiar, żeby jego uczennice zdobyły SPO.

Rekordy, spijane się na mistrzostwach, to nie tylko zasługa czołowych zawodniczek Milnikiel czy Prokop. Najbardziej wartościowe rekordy pływania bowiem w sztafetach, gdzie reprezentacja gimn. Zmichowskiej, poprawiła nie tylko rekord zespołu szkolnego, ale i reprezentacji szkolnej Warszawy (w obu sztafetach). Koleżanki ich z gimn. Reja, również osiągnęły w obu tych konkurencjach wyniki lepsze od starych rekordów.

Na marginesie tych zawodów należy dodać, że w porównaniu z ilością zespołów startujących w mistrzostwach gimnastycznych (42), mistrzostwa pływackie zostały obsłane bardzo słabo, zaledwie przez 12 szkół. Jest to stanowczo za mało i wyższe władze szkolne powinny się tym faktem zainteresować.

Wiemy, że nie wszystkie szkoły mają możliwość treningu na basenach, ale wiemy także, że basen gimn. Batorego stoi nieczynny. A basen ten nadaje się najlepiej do prowadzenia szkolnych lekcji pływania.

Mistrzostwa zostały przeprowadzone w tym samym basenie mają startować w walce o tytuły mistrzów szkolnych chłopcy.

Ale czy nie lepiej byłoby zawodów

500 m: 1. Lewandowski Kaz. — 49,4, 2. Nykiel — 49,6, 3. Lewandowski Zb. — 49,8, 4. Magierowski — 50,1, 5. — 6. Kalbarczyk Kaz. (Stal Elbląg — poza konkursem) — 50,5, 7. Antosik — 51,2, 8. W. Mikolajczyk — 51,5, 9. Rawski — 51,9, 10. Tkaczyk — 52,5.

3.000 m: 1. Tkaczyk — 6:05,5, 2. Kaz. Lewandowski — 6:06,9, 3. Głodkowski — 6:08,2, 4. St. Mikolajczyk — 6:09,6, 5. Kaz. Lewandowski — 6:09,7, 6. Szczepański — 6:09,8, 7. Antosik — 6:10,5, 8. Nykiel — 6:10,6, 9. Rawski — 6:12,5, 10. Peterlejtner — 6:16,5.

1.500 m: 1. — 2. Kaz. Lewandowski i Nykiel — 2:40,9, 3. Antosik — 2:43,5, 4. Kaz. Kalbarczyk — 2:43,9, 5. Zb. Lewandowski — 2:47,3, 6. Magierowski — 2:49,5, 7. Rawski — 2:50,7, 8. Szczepański — 2:52,2, 9. Tkaczyk — 2:53,6, 10. St. Mikolajczyk — 2:54,3.

5.000 m: 1. Peterlejtner — 10:03,5, 2. Rawski — 10:06,4, 3. Kaz. Lewandowski — 10:14,9, 4. Głodkowski — 10:17,8, 5. Kaz. Kalbarczyk — 10:18,6, 6. Szczepański — 10:18,6, 7. Antosik — 10:21,1, 8. Nykiel — 10:21,2, 9. St. Mikolajczyk — 10:28,2, 10. Magierowski — 10:29,3.

PUNKTACJA ZESPOŁOWA KONKURENCJI MĘSKICH I KOBIECYCH: 1. CWKS — 8 pkt., 2. Kolejarz Pruszków — 5 p., 3. Gwardia — 3 p., 4. Budowlani — 1 p.

TEREN warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego przywodzi doświadczenia. Wokół widnieją czerwone transparenty i flagi o barwach narodowych.

W długim szeregu stoi 120 narciarzy na starcie biegów na SPO. Widzimy tu zawodników Kolejarza, Gwardii, CWKS, AZS—AWF, Ognia i Spójni. Są także niestowarzyszeni, z których wielu postanowiło dziś zdobyć normę na odznakę.

CIEŻKA TRASA

Trasa biegu jest urozmaicona, ale jednocześnie ciężka. Najtrudniejszy do przebiecia odcinek, to obłondzony zjazd w kierunku Wisły. Leśny odcinek trasy obfituje w wykroty i gęste boki kotłiny. Nośny śnieg sprawia niemało kłopotu zawodnikom przy podchodzeniu.

Z kobiet dobrze pojechała Koppe z warszawskiego Ognia oraz Zasto-

na, która minęła na trasie kilka swoich konkurentek. Zasłona pobiegła na pełny gaz, a najcięższy odcinek trasy — zlodowaciałe zbocze pokonała bez większych przeszkód.

Trasa dla juniorów wynosiła 9 km. Na starcie biegu stanęło 38 chłopców, którzy przystąpili do zawodów z wielką wolą zwycięstwa oraz zdobycia norm na SPO. Głęboki wykroty leśny stał się pułapką dla mniej doświadczonych, którzy stracili wiele cennych sekund.

NAJCIEKAWSZA KONKURENCJA

Kulminacyjnym punktem zawodów był bieg na 10 km mężczyzn, w którym wzięło udział 71 zawodników. Startowała tutaj wyrównana stawka z Gąsienicą — Wawrytkiem, Dawidkiem i Tajnerem na czele.

Przeniesimy się na trasę. Wyznaczona czerwonymi chorągiewkami jest widownia zaciętych walców i znikają w gąszczu Lasu Białoskiego.

Na leśnym odcinku trasy ukażą się wreszcie zawodnicy w czerwonych dresach. To narciarze AZS—AWF. Pierwszy sunie Tajner z numerem startowym 457. Za nim idzie Gąsienica — Wawrytko. Lekko pochylony do przodu forsuje z łatwością niebezpiecznie wąski zjazd. Przez punkt kontrolny przelatuje kilku zawodników z Kolejarza i Ognia. Szybkie uderzenia kijów i nikną nam z oczu.

META

Kilka minut oczekiwania i zza zakrętu wyskakuje wreszcie Dawidek, który już przed startem typowany był na zwycięzcę konkurencji. Mija znajdujących się na trasie zawodników.

— Tor! — krzyczy do jednego z nich i wyskakuje na wierzchołek wzniesienia. Kilka silniejszych odepchnięć kijami i zjazd w kotłinę.

Przenosimy się na metę. Za kilka minut powinni tutaj przybyć pierwsi zawodnicy „dziesiątki”. Wszystkie oczy zwrócone są na błądę wjazdową, przez którą zawodnicy wjeżdżają na teren Akademii i wpadają na metę.

Najlepszy czas ma Smigielski z Ognia — 57,18, drugi jest Jerzy Gąsienica — Wawrytko — 1:01,39. Dawidek z czasem 1:01,54 uplasował się na trzeciej pozycji. Czwarte miejsce zajmuje Jabłoński z Ognia — 1:02,00, piąte Kuraś — 1:02,21

R. Z.

Pierwszy w Polsce turniej tenisowy na drewnianej nawierzchni

Sekcja Tenisowa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej organizuje w dniach 16—22 marca obóz treningowy na hali AWF Bielany, który zostanie zakończony turniejem tenisowym między uczestnikami obozu. Na obóz zostali powołani następujący zawodnicy — Skonecki Władysław, Skonecki Henryk, Chytrowski, Olejniszyn, Niestrój, Buchalik, Bratek, Tłoczyński Ks., Radzio, Kwiatek, Piotrowski, Hebda, Beldowski, Lidz, Kulawik, Naumowicz, Wawrzyńczak, Kołcz Tadeusz, Wojciechowski, Sebrala, Ditrch, Tomaszewski (Poznań), Kramer, Tomaszewski (Szczecin).

W ramach turnieju odbędzie się ciekawa konkurencja, w której będą brali udział tylko juniorzy i roczniki 1930, 1931, 1932.

Turniej na drewnianej nawierzchni w krytej hali będzie pierwszą tego rodzaju imprezą w historii polskiego tenisa i zapowiada się bardzo interesująco.

Szkolne rekordy pływackie w mistrzostwach żeńskich stolicy

Szóstę z kolei powojenne mistrzostwa szkół żeńskich w pływaniu, przyniosły nowe rekordy we wszystkich konkurencjach. Tytuł przypadł po raz czwarty drużynie gimn. Zmichowskiej, która do zawodów wystawiła trzy pełne reprezentacje. Pływaczki tej szkoły, będące pod opieką trenera Dębskiego, poczyniły od zeszłego roku duże postępy, a masowy ich start świadczy o dużym usportowieniu szkoły.

Poziom zawodów w porównaniu z latami poprzednimi znacznie się podniósł. Opanowanie stylów pływackich stoi na dużo lepszym poziomie, niż na przykład w roku ubiegłym.

Nie dotyczy to jednak wszystkich szkół. Wystawianie zawodniczek, które nie mogą przeplątać 50 m lub też przepływających ten dystans w czasie słabszym niż wynosi norma na SPO, nie wystawia zbyt pochlebnej opinii kierownictwu szkół. A takie wypadki zdarzały się, mniej liczne wprawdzie niż w latach ubiegłych, ale tym niemniej trzeba z tym raz na zawsze skończyć. Nauczanie pływania 12 dziewcząt — to nie jest ponad siły nauczyciela wychowania fizycznego. O ile, oczywiście, nauczyciel ma zamiar, żeby jego uczennice zdobyły SPO.

Rekordy, spijane się na mistrzostwach, to nie tylko zasługa czołowych zawodniczek Milnikiel czy Prokop. Najbardziej wartościowe rekordy pływania bowiem w sztafetach, gdzie reprezentacja gimn. Zmichowskiej, poprawiła nie tylko rekord zespołu szkolnego, ale i reprezentacji szkolnej Warszawy (w obu sztafetach). Koleżanki ich z gimn. Reja, również osiągnęły w obu tych konkurencjach wyniki lepsze od starych rekordów.

Na marginesie tych zawodów należy dodać, że w porównaniu z ilością zespołów startujących w mistrzostwach gimnastycznych (42), mistrzostwa pływackie zostały obsłane bardzo słabo, zaledwie przez 12 szkół. Jest to stanowczo za mało i wyższe władze szkolne powinny się tym faktem zainteresować.

Wiemy, że nie wszystkie szkoły mają możliwość treningu na basenach, ale wiemy także, że basen gimn. Batorego stoi nieczynny. A basen ten nadaje się najlepiej do prowadzenia szkolnych lekcji pływania.

Mistrzostwa zostały przeprowadzone w tym samym basenie mają startować w walce o tytuły mistrzów szkolnych chłopcy.

Ale czy nie lepiej byłoby zawodów

męskie przełożyć o dwa tygodnie? Bo jednak mistrzostwa Polski w AWF będą zbyt silną konkurencją dla zawodów szkolnych, a te ostatnie są świetnymi propagatorami pływania wśród młodzieży.

Należy jeszcze dodać, że kilku zawodników — uczniów będzie startowało w AWF, co znacznie wpłynie na osłabienie niektórych zespołów.

WYNIKI:

50 m dow.: 1) Prokop (Rej) — 37,8;

2) Sobierajska (Zm) — 41,2;

50 m kl.: 1) Milnikiel (Zm) — 43,4;

2) Krawcowicz (Sow) — 47,8;

50 m grzbiet.: 1) Milnikiel (Zm) — 43,0; 2) Prokop (Rej) — 45,3;

3 × 50 m zm.: 1) Zmichowska I (Ignatowska, Milnikiel, Sobierajska) — 2:16,8; 2) Rej — 2:18,6;

5 × 50 m dow.: 1) Zmichowska I — (Retmańczyk, Tacko, Ignatowska, Sobierajska, Milnikiel) — 3:29,4; 2) Rej — 3:40,2.

Meżczyźni: 1) Stanisławski (Bud.) — 91,8 pkt., 2) Piotrowski (Bud.) 56,5 pkt., 3) Hekman (Bud.) 37,7 pkt.

W jeździe parami tytuł mistrzowski zdobyli małżeństwo Stanisławscy — 8,7 pkt.

J. Dąbrowska i Stanisławski misirzami stolicy

Na lodowisku CWKS odbyły się mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej na lodzie. W jeździe pojedynczej kobiet zwyciężyła Jadwiga Dąbrowska (CWKS) 88,5 pkt., 2) Łaniewska (Bud.) 81,6 pkt., 3) Białous (Bud.) 79,7 pkt.

Meżczyźni: 1) Stanisławski (Bud.) — 91,8 pkt., 2) Piotrowski (Bud.) 56,5 pkt., 3) Hekman (Bud.) 37,7 pkt.

W jeździe parami tytuł mistrzowski zdobyli małżeństwo Stanisławscy — 8,7 pkt.

Łódzkie Kola Sportowe lepsze od warszawskich

ŁÓDŹ, 11.3. (Tel. wł.) — Pierwsze spotkanie mistrzów Kół Sportowych Łodzi i Warszawy w czworwoszu siatkówki i koszykówki zakończyło się sukcesem zespołów łódzkich, które w trzech spotkaniach okazały się lepsze od warszawiaków.

Wyniki: kobiety koszy — Spójnia przy PSS (Łódź) — Liceum Handl. Włochy (W-wa) 15:2; siatka — Mi-nex (W-wa) — Gimn. Papiernicze (Łódź) 2:0; meżczyźni: siatka — Skłora (Łódź) — CRZZ (W-wa) 2:0 (15:7 15:4); koszykówka RO Spójnia (Łódź) — CRZZ (W-wa) 39:15 (10:8).

Poza konkursem nowe rekordy szkolne ustanowiły: 50 m mot. — Krzysińska (Rej) — 47,8; 100 m kl. — Milnikiel — 1:34,8; sztafeta 10 × 25 m dow. — Zmichowska — 3:21,2.

Punktacja ogólna drużynowa:

1) Zmichowska I — 97; 2) Rej — 86;

3) TPD nr 7 — 84; 4) Zmichowska II — 71; 5) Sempolowska — 70; 6) Hoff-

manowa — 67; 7) Curie-Skłodowska — 53; 8) Sowiński — 51; 9) Kawczyńska 12 — 43; 10) Zmichowska III — 42

J. S.

Ostatnie wiadomości z Warszawy

SEKCEJA PIŁKI NOŻNEJ rozpoczyna rozgrywki klasy wydzielonej 1 kwietnia.

W mistrzostwach udział biorą CWKS Ib, Gwardia Ib, Kolejarz Ib, Spójnia Ib, Ognio, Budowlani, AZS, oraz Stal (połączone kluby Stal W-wa i Stal Okęcie).

Kurs sędziowski organizuje sekcja piłki nożnej w dniach 14 — 25 marca.

Decydujący mecz o wejście do klasy wydzielonej w tenisie stołowym między Stalą (połączone drużyny Stal W-wa i Stal Okęcie) a Unią odbędzie się 18 bm. o godz. 10 w lokalu Kolejarza, Foksel 19.

Rozgrywki klasy wydzielonej w tenisie stołowym rozpoczyna się 1 kwietnia. W mistrzostwach udział wezmą: Kolejarz Spójnia, Budowlani, Ognio, Gwardia, AZS, Gluchoniemi oraz zwycięzca spotkania eliminacyjnego. Losowanie rozgrywek odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w lokalu Stołecznego Komitetu przy ul. Rozbrat.

Kurs sędziowski sekcji tenisa stołowego odbędzie się 3 — 8 kwietnia. Każde zrzeczenie obowiązujące jest delegatów na kurs najmniej po 10 kandydatów.

I WKFF.

Sekcja piłki nożnej rozpoczyna rozgrywki klasy wydzielonej 25 bm. W mistrzostwach udział biorą: Gwardia Siedlce, Kolejarz Siedlce, Unia Siedlce, WKS Orleto, Spójnia Błonie, Włókniarz Żyrardów, Włókniarz Miłanówek, Kolejarz Pruszków.

Rozgrywki klasy wydzielonej w tenisie stołowym rozpoczynają się 17 marca. Udział biorą: Stal Włochy, Unia Chodaków, Włókniarz Miłanówek, Unia Piastów, Kolejarz Otoczek, Kolejarz Piaszeczno, Spójnia Radost, Stal Pruszków, Stal Ursus, LZS Jelenki.

Akcja powołaniowa Powiatowych Komitetów KF, trwać będzie od 10 do 27 bież. mies.

Rekordowy udział i wyrównany poziom mistrzostw łyżwiarskich Warszawy

PÓŻNO, bo dopiero pod koniec sezonu łyżwiarze w jeździe szybkiej doczekali się przepisowego toru o obwodzie 333,33 m. Na torze tym wyliczonym na jeźdźców Kanińskich rozegrano mistrzostwa okręgu warszawskiego z udziałem 5 zawodniczek i 30 zawodników. Liczba uczestników w konkurencji meżczyźni jest rekordem stolicy. Uzyskano wyniki niezbyt imponujące, ale tłumaczy się to nieprzystrojeniem zawodników do przepisowego toru o dużych łukach oraz niezbyt nośnym lodow.

W konkurencjach męskich zwracano uwagę na wyrównanie poziomu czołówek. Różnice czasu były minimalne, co jest wynikiem dodatkowego wpływu obozów, jakie organizowano w sezonie.

W biegu na 500 m należy podkreślić dobre miejsce i wynik Magierowskiego. Wicemistrz Polski wykazał słabą formę, podobnie jak i na 1.500 m oraz 3.000 m.

Na 3.000 m niespodzianką

